

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Filipa Benic.
Czw. św. Bartłomieja Ap.
Piąt. św. Ludwika Kr.
Sob. św. Ireneusza.
Niedz. Relik. św. Kazim.
Pon. św. Augustyna.
Wt. Ścięc. gł. św. Jana.

Wschód słońca: godz. 4 m. 57
Zachód słońca: godz. 7 m. 06
Dług. dnia: godz. 14 m. 09
Ubyło dnia: g. 2 m. 36

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —

Półrocznie " 3 " —

Kwartalnie " 1 " 50

Miesięczn. " " 50

Odnoszenie 10 k. m.

Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40

Półrocznie " 3 " 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie " 1 " 10

Redakcyja

w Łodzi,

ul. Przejazd M. S.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Środa, dnia 23 sierpnia 1911 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza M. 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ przed tekstem 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petilowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

KONIAK SZUSTOWA

Z początkiem roku szkolnego otwarte będzie w Łodzi

Gimnazjum męskie z prawami szkół rządowych

B. BRAUNA.

Podania przyjmuje się w tymczasowej kancelaryi, ulica Nawrot Nr. 13, I-sze piętro z frontu, (mieszkanie p. W. Neumana) codziennie od 10-ej do 2-ej i od 4-ej do 6-ej. Opłata szkolna od mniej zamożnych uczniów półrocznie: w klasie wstępnej (niższej) rbl. 30, w klasie wstępnej wyższej rbl. 40, I-ej i II-ej rbl. 50, III-ej i IV-ej rbl. 60. — Termin egzaminów będzie ogłoszony w swoim czasie. 2735

Egzaminy w 4-o klasowej szkole realnej z prawami realnych szkół rządowych dla uczniów w Zduńskiej Woli rozpoczną się 25 sierpnia, a w nowo utworzonym gimnazjum żeńskim ze wszystkimi prawami gimnazjum rządowych 28 sierpnia. Dla uczniów i uczenie łacina. **A. i E. RADOŃCZY.** 2609

Dr. Watten
powrócił. Piotrkowska 11, Zawadzka 1. 3130 3

Francya wobec wojny.

Ustawicznie reklamowana militarna potęga Niemiec została skutecznie zasugerowana Europie, tak, iż większość opinii uważa Niemcy za góry za zwycięzców w zbrojnym konflikcie na przykład z Francją.

Mało zwraca się uwagi na to, że niemiecy nieraz byli bijani, że od ostatnich ich zwycięstw ubiegło prawie pół wieku, wymarła generacyja Moltków i Steinmetzów, a ostatnia wojna z herosami w Afryce, prowadzona bardzo powoli i nieudolnie nie dała bynajmniej powodu do zachwytu nad organizacją i sprawnością bojową Rzeszy.

W naprężonej, dzięki konfliktowi marokańskiemu, jeszcze ciągle sytuacji między Niemcami i Francją interesujące wielce jest, jak wobec uporeczywych pogłosek o wojnie zachowywała się Francya, nie urzędowa, lecz obywatelska, szerokie masy ludności.

Bardzo pod tym względem ciekawą korespondencyę znajdujemy w petersburskim „Now. Wrem.“. Korespondent tego pisma, mieszkający od lat wielu we Francyi i znający dobrze francuzów, bawi obecnie na prowincyi i stamtąd przysłał swe spostrzeżenia.

„Mówią — pisze „Now. Wrem.“, — że Kiderlen-Wächter podczas pierwszej rozmowy z dobnego nie widziałem: ani strachu, ni faufar-

Cambonem, żądając od razu ustąpienia francuskiego Congo i praw Francyi na belgijskie — uśmiechał się przytem. Miał czego uśmiechać się. Dostać, zamiast „cietrzewia na rękę“, przebogate terytorjum 700,000 kwadr. kilometrów i pewność pomnożenia go jeszcze na rachunek Belgii i Portugalii, oprócz tego zaś stworzyć sferę konfliktów między Francją, Hiszpanią, Belgią i Anglią — było to posunięcie Bismarckowskie. Autor miałby prawo być dumnym ze swego kroku, gdyby się był udał.

Cambon zrozumiał uśmiech Kiderlena w tym sensie, że Niemcy chcą się targować. Lecz bądź co bądź uśmiech Kiderlena widział tylko rozmawiający z nim, a żądania Kiderlena słyszała cała Francya i wrażenie, jakie one wywołały w szerokich kołach ludności, bardzo jest zaumienne. Wrażenie to obserwowałem w małym miasteczku nad oceanem, zaladnionem przez marynarzy i rybaków, dokąd podczas sezonu napływa bogata i średnia burżuazya z centrum i południa Francyi oraz wielu paryżan. Ludność ta w ostatnich czasach była rozgorączkowana. Rankiem chwytają wiadomości gazet miejscowych, w ciągu dnia biegają wszyscy odczytywać telegramy agencyjne, wywieszane w filii jednego z banków, a wieczorem na placu tłum tańczy fandango, czekając koło kasyna na dzienniki paryskie, przychodzące około godz. 10 ej. W przeciągu dwóch tygodni oczekiwano tu lada chwila ni mniej ni więcej tylko wypowiedzenia wojny.

Nareszcie to wypowiedzenie przyszło. Naturalnie była to nieprawdziwa wiadomość, w postaci telegramu jednej z agecyj. Donoszono, że Wilhelm II nagle wrócił do Berlina, że ogłoszono mobilizacyę i powołano 400,000 rezerwistów i w ciągu kilku dni stanie pod niemieckimi sztandarami milion żołnierzy... Wszyscy byli pewni, że wojna nieunikniona.

Wrażenie tej wiadomości, uważanej przez wiele godzin za prawdziwą, uderzyło mnie formalnie. Mieszkam 30 lat we Francyi i nie podobnego nie widziałem: ani strachu, ni faufar-

nady, wogóle żadnej egzaltacyi. Spokojne zdecydowanie wyglądało ze wszystkich oczu, te same zdania słyszano się ze wszystkich stron, bez względu na to, od kogo wychodziły, czy od prostego rybaka, czy też od wysubtelniejszego mieszczucha.

— Tak — mówiono — wojna ta nie jest do uniknięcia. Szliśmy w ustępstwach niemcom do ostatnich granic. Im więcej ustępujemy, tem więcej niemcy żądają. Oni naprawdę pewni są tego, że jeżeli nas nastraszą, to my damy wszystko, czego zażądata. Myślałby kto, że w 40 lat po Sedanie my wciąż jesteśmy zwycięzonymi, a niemcy... zwycięzcami, którzy mogą nam dyktować warunki, żądać nowych kontrybucyj pod tą lub ową postacią. Cała Europa, dzięki Niemcom, już od 40 lat jest zbrojnym obozem. Trzeba z tem skończyć. Prawdziwy pokój może nastąpić dopiero wtedy, gdy niemców zmusi się do siedzenia cicho. My teraz, dzięki swej armii, dzięki naszym sojuszom i wreszcie dzięki rozdrażnieniu, które wzbudziło w całym świecie przeciw Niemcom i ich brutalnej, aroganckiej polityce, jesteśmy w stanie to zrobić. Nie należy marnować sposobności. Ta wojna — to sprawa polityki międzynarodowej“.

To, co piszę, jest raczej osłabieniem, niż podkreśleniem rozmów, które tu słyszałem; a ci, co tak mówią, dodają zawsze: „Niech pan nie myśli, że to jest tylko moje zdanie. Pomów pan, z kim pan chce, a przekonają się pan, że cała Francya tak myśli.“

Ja wiem i wszyscy wiedzą, że Niemcy wcale wojny nie chcą (?) Ich cesarz, zbliżający się do starości, przez całe długie swó panowanie dowiódł, że chociaż często wygłasza mowy, obliczone na efekt, lubi ni z tego, ni z owego przybrać wojowniczą minę — jest jednak w rzeczy samej wcale niewojowniczy. Lecz bardzo niebezpieczna to gra. Zdaje mi się, że w Niemczech nie zdają sobie sprawy z tego, do jakiego stopnia ta gra jest niebezpieczna. Każdy z takich wypadków, mimo to, że potem ulagadza się coraz trudniej — fatalnie popycha w przepaść, stwarza sytuacyę, z której nie będzie wyjścia, tylko wojna i muszę powiedzieć, że wypadek agadirski zbliżył Europę do wojny więcej, niż wszystkie poprzednie. Wojownicza atmosfera już istnieje. Jeżeli w Niemczech przypuszczają, że demokracya francuska będzie tykała wszelkie upokorzenia ze strachu przed generałem-zwycięzcą dla tego, że boi się swoich „saboterów“ i antimilitarystów, to te kombinacye są poprostu dziecinne. Saboterów i antimilitarystów są tu zaledwie setki. Sam naród zaś pozostał tem, czem był sto i dwieście lat temu, w ciągu całej swej długiej historii. System rządu nie zmienia charakter

narodu, jego etnograficznych, antropologicznych i wyrobionych przez historię właściwości. Oprócz tego przecież, w Niemczech jest tych saboterów, antimilitarystów i wszelkiego rodzaju rewolucjonistów nie mniej, jeżeli nie więcej, niż we Francji..“

Wojna domowa w Persyi.

Zwycięstwo rewolucjonistów perskich z przed dwóch laty i zdetronizowanie szacha tyraha Mohameda Alego zdawały się zapowiadać, że Persya pójdzie już szybko drogą postępu ku szczęśliwej przyszłości. Niestety, nie spełniły się te przewidywania i dzisiaj były szach znajduje się od kilku tygodni na ziemi perskiej, w oddaleniu zaledwie sześciu dni drogi pieszej od Teheranu. Zaczyna się w Persyi rozgrywać dramat prawdziwie wschodni. Wszakże Mohamed Ali powrócił do kraju, ażeby napowrót odzyskać tron, a więc zrzucić z niego swojego syna rodzony, Alego Mirzę, małoletniego władcę Persyi.

Jeżeli Mohamed Ali zostanie zwycięzony, regencyja, sprawująca rządy, imieniem małoletniego prawdopodobnie pozbawi najcenniejszą nietylko renty, przynależnej przy detronizacji, ale także głowy, wobec czego oczywiście renta stanie się bezprzedmiotową. Jeżeli zaś zwycięży Mohamed Ali, w takim razie obyczajem wschodnim postara się o to, ażeby Ali Mirza nie stawał mu na przyszłość w drodze. Ali Mirza byłby z roku na rok niebezpieczniejszym pretendentem wobec ojca, w miarę jakby dorastał i zaczął brać udział w życiu politycznym kraju, a wobec tego człowiek taki, jak Mohamed Ali, nie zawahałby się w użyciu nawet ostatecznego środka. Czy Ali Mirza protestował przeciwko nałożeniu przez regencyję na głowę ojca ceny 350,000, niewiadomo, ale z pewnością ma już świadomość, w jakim celu bywają takie ceny naznaczone i że regencyja nie uczyniła tego tylko dla postrachu.

Tymczasem Mohamed Ali zajął miasto Damgan, oddalone od Teheranu o sześciogodniowy marsz. Zdobyte Damganu świadczy, że sprawa Mohameda Alego nie jest wcale jakimś beznadziejnym przedsięwzięciem. Wojowniczy turkmeni dostarczyli byłemu szachowi znacznych stosunkowo zastępów wojennych, które w razie powodzenia z pewnością wzmożą się szybko. A powodzeniem jest zdobycie Damganu, gdzie powiewa od kilkunastu dni sztandar byłego szacha. Pomyślną także dla Mohameda Alego okolicznością jest fakt, że brat jego Salar ed Danleh stanął po jego stronie, chociaż przed dwoma laty brał wybitny udział w rewolucyi.

Wobec tego szybkiego pochodni byłego szacha przeciwko stolicy Persyi nasuwa się oczywiście pytanie, gdzie znajdują się wojska rządowe, wysłane przeciwko najeźdźcy. Gdy rozeszła się wiadomość, że były szach stanął na ziemi perskiej, regent Nasr-el Mulk rozwinął bardzo energiczną działalność, ażeby stłumić ruch antyrządowy. Przedewszystkiem spowodował członków medżlisu do porzucenia ciągłych intryg, zgromadził następnie oddziały bachtiarów, wiernych rządowi i wysłał je pod wodzą Sipahdara tudzież Samsama el Saltaneha przeciwko byłemu szachowi. Wodzowie ci otrzymali wyraźne polecenie, ażeby wystąpili przeciwko nieprzyjacielowi z silną akcją zaczepną.

Łatwe zdobycie Damganu przez byłego szacha świadczy, że dotąd nie przedsięwzięto przeciwko niemu poważniejszej akcji wojennej. Niewiadomo nawet, gdzie znajdują się wojska rządowe, ale widocznie wcale się nie spieszą, skoro Mohamed Ali w pochodzie swoim na stolicę perską zdołał posunąć się tak daleko.

Z KROLESTWA.

Sprawa ojców paulinów. „Kuryer Zagłębia“ donosi, że jeden z prałatów Jego Świętobliwości otrzymał wiadomość prywatną, iż sprawa o. paulinów na Jasnej Górze ma być specjalnie rozważana w Rzymie, a nawet może będą zdecydowane ostateczne zarządzenia w sprawie o. paulinów.

Żegluga na Wiśle. Wskutek przyboru wody wznowił się kurs między Warszawą, Puławami i

Sandomierzem, oraz odwrotnie. Wyjazd z Warszawy o godz. 11 wiecz., z Puław o godz. 8 rano, z Sandomierza o godz. 7 rano.

Niezwykła kamienica. Przy ulicy Teatralnej w Częstochowie stała niezwykła kamienica. Są w niej wszystkie nowoczesne ubikacje i urządzenia, brak natomiast zupełnie pomieszczeń na salony. Ciekawa rzecz, że z początku panie omijały ów oryginalny dom, nie mogąc zrozumieć mieszkania bez salonu i kamienica stała pustkowiem, ale wreszcie uświadomienie pod względem higienicznym wzięło górę i dziś dobijają się o mieszkania bez salonów. Pomysłowy kamienicznik wygrał...

Sprzedaż Wielkopola. W sprawie sprzedaży niemcom majątku Wielkopole z przyległościami (pow. krasnostawski, gm. Gorzków), zamierzonej przez opiekę nieletnich sukcesorów ś. p. Eustachego Suchodolskiego, właściciela tych dóbr, otrzymała „Gaz. Lub.“ od p. S. Ż. z Gorzkowic kilka ciekawych szczegółów, rzucających nieco światła na tę pomysłową transakcję.

Otóż p. Ż. pisze, że powodem do powzięcia zamiaru sprzedaży Wielkopola, według wyjaśnienia głównego opiekuna, jest niemożność prowadzenia administracji tak wielkiego gospodarstwa (!?)

Wobec więc niezwykłych trudności, jakie przedstawia zarządzanie dobrami, trzydzieści kilka włók przestrzeni mającemi (!), trzeba było zdecydować się, wbrew sercu, na sprzedaż tych dóbr.

Ponieważ jednak podobno nie wolno jest parcelować majątku, należącego do nieletnich, przeto opieka poszła po rozum do głowy i wynalazła w Lubartowie grupę Niemców, przedsiębiorców kolonizacyjnych, z którymi zawarto odpowiednią umowę i pobrano podobno już 30,000 rb. zadatku, z zastrzeżeniem, że jeśli transakcyja do skutku nie dojdzie, to sprzedający zapłaci Niemcom 10,000 rb. odszkodowania.

Dla doprowadzenia tej transakcyi do skutku niezaplacono dwóch rat Tow. Kred., które wystawiło Wielkopole na licytację 2 września r. b.

Jeżeli Niemcy na licytacji się nie utrzymają, to w każdym razie otrzymają 10,000 rb.; jeżeli się utrzymają, to przystąpią do parcelacji między swoich rodaków i zarobią krocie.

Niemcy mają zapłacić po 7,500 rb. za włókę, gdy tymczasem można, według kompetentnej opinii, osiągnąć za włókę 8,000 rb., przyczem gorzelnia i młyn mogą być sprzedane oddzielnie.

Wobec powyższego trudno jest dociec, jakie przyczyny zmusiły opiekę i sukcesorów małoletnich do sprzedania Wielkopola Niemcom — chyba jedynie chęć jaknajrychlejszego pozbycia się ojcowizny i podzielenia się gotowizną, za nią osiągniętą. Pieniądże niemieckie są również dobre, jak polskie, a pieniądze, to przecież grunt..

Z Tomaszowa Ordynackiego donoszą „Gazecie Lubelskiej“, że w „bajurze“ na pierwszorzędnej ulicy Krasnobrodzkiej wśród białego dnia utonął 7-letni Boruch Ader, syn miejscowego kupca. Z górą dwa lata temu magistrat miejscowy wniósł projekt zabrukowania główniejszych ulic miasta, lecz po dwu latach nadeszła od władz decydujących odpowiedź odmowna.

Zabójstwo. W sobotę wieczorem o godz. 9 na przedmieściu Lublina, Kalinowszczyźnie, wystrzałem rewolwerowym został zabity starszy strażnik posterunkowy, Staciuk. Zabójcy zabrali zabitemu brauning i zbiegli.

Zjazd higienistów w Kaliszu. Wobec ograniczonej liczby pokojów w hotelach kaliskich rząd kaliskiego oddziału Tow. higienicznego prosi uczestników zjazdu higienicznego, który ma się odbyć w Kaliszu w dniach 8, 9 i 10-ym września r. b. o wcześniejsze zamawianie pokojów.

W ten tylko sposób każdy z gości będzie miał zapewniony pokój i uniknie niepotrzebnej wędrówki po różnych hotelach.

Wszelkie zgłoszenia należy adresować do sekretarza oddziału, dr. M. Zuckera w Kaliszu.

Porcelana częstochowska. W ciągu pięciu lat ubiegłych w Częstochowie i okolicy, powstała jedna większa i trzy mniejsze fabryki porcelany, co łącznie z istniejącą od lat 10 fabryką pod Jasną Górą stwarza już obszerniejszą gałąź przemysłu. Talerze, podstawkę, kubki i t. p. wyroby rozwija specjalni handlarze na targi i jarmarki okoliczne. Jest to fabrykacja, która powstała i rozwinęła się dzięki Jasnej Górze, tak jak wyrób organków, lusterek, zabawek i kilku

innych przedmiotów z dziedziny drobnej galanteryi i zabawkarstwa.

Higieniczne piekarnie. W Piotrkowie władze opieczętowały prawie wszystkie piekarnie żydowski, 17 z 20-tu istniejących w tem mieście, z powodu przekroczeń przeciw-sanitarnych.

Z WARSZAWY.

* Hakatyzm.

Poniedziałkowy „Goniec“ donosi: Otrzymałszy skargę na stosunki panujące w tutejszym konsulacie niemieckim, gdzie hakatyzm uwił sobie gniazdko w osobie sekretarza p. Dätke.

Wczoraj oto o godzinie 1 minut 30 zgłosił się do konsulatu artysta sceny teatru Artystycznego p. Łuczak, poddany niemiecki. Zaledwie jednak przemówił kilka słów do wymienionego wyżej p. Dätke, ten głosem opryskliwym polecił mu mówić po niemiecku.

— Ależ panie.. Mówię tak źle po niemiecku, że porozumienie się z panem w sprawie, która mnie tu sprowadza, sprawiłoby mi wielką trudność.

— Co takiego? Nie mówisz pan po niemiecku, to nie masz pan tu co robić.

— Ależ, panie..

— Żadne ależ.. Jesteś pan Niemcem i musisz mówić po niemiecku..

— Jestem Polakiem, panie!

— Co takiego? Polakiem? Co to jest Polak? Nie znam takiej narodowości... Ja was wszystkich nauczę mówić po niemiecku. Wynosź mi się pan — i t. d.

Strasznie się srożył p. Dätke, tak, że p. Łuczak uznał za stosowne opuścić konsulat, nie zalaćwyszy interesu.

Dodać należy, że krawki p. Dätke jest podobno pastorem czy czemś w tym rodzaju w jednej z sekt ewangelickich, propagujących nową religiję w naszym mieście i to przeważnie wśród warstw uboższych, robotniczych i t. p. Z przykładu powyższego wnosć można, że wpływ „krzewiciela nowej religii“ na te sfery nie jest zbyt dodatni.

Możeby jednak władza konsulatu zechciała zwrócić uwagę na zachowanie się p. D. przynajmniej w konsulacie. Zająć się w rodzaju opisanego wyżej obniżają godność konsulatu i nie przynoszą mu chyba zaszczytu.

* Zjazd szewców.

Z inicjatywy red. „Szewca warszawskiego“ p. Pawła Nowickiego odbędzie się w Warszawie zjazd szewców. Sprawa ta, mająca duże znaczenie dla handlu i przemysłu, zajął się Wydział Ekonomiczny warsz. oddziału T-wa popierania przemysłu i handlu.

Termin zjazdu ustalono na dzień 18, 19 i 20 lutego r. p.

Zjazd zajmować się będzie sprawami następującymi: zmniejszenie dowozu obuwia zagranicznego, zwiększenie eksportu, ulepszenie wytwórczości obuwia i ukrócenie niesumienneści wytwórców, wykształcenie zawodowe, kooperatywy wytwórcze, kooperatywy zbytu, obznajmienie się z fabrykami garbarskimi i obuwia mechanicznego.

* Pan kamienicznik.

Do Warszawskiego Towarzystwa Ochrony Kobiet zgłosiło się dwoje dziewcząt, nauczycielka i rysownicza-hafciarka i opowiedziały fakt wyrzucenia ich na bruk z mieszkania przez nieludzkiego kamienicznika wieczorem, kiedy nie miały gdzie głowy położyć, nie miały środków na mieszkanie i zmuszone były ze starą matką o 2 go dniu po północy błagać komisarza policyi o kartkę do hotelu dla przepędzenia nocy.

Zdarzenie to miało przebieg następujący:

Panny Stanisława i Wanda Wilbutówny, liczące po lat dwadzieścia parę; mieszkaly z matką przy ulicy Marszałkowskiej № 84 w domu p. Władysława Ulenieckiego. Z powodu sporu o piwnicę i wywieszenie szyldziku na bramie, których im administrator domu p. Kitznier odmawiał, zwlekły z wypłatą komornego, a gdy wieczorem przyszły do domu (9 sierpnia) zastały mieszkanie opieczętowane przez komornika, swe dokumenty, paszporty, ubranie, słowem najniezbędniejsze rzeczy zamknięte w opieczętowanym mieszkaniu. Pozbawione wszystkiego, na bruku, dzięki komissa-

rzowi policji XIII cyrkułu otrzymały czasowo mieszkanie w hotelu Royal. Z mieszkania zamkniętego nie pozwolono im nawet zabrać przyrządu do haftu, nawet zaczętej roboty hafciarskiej, którą miały odnieść do magazynu.

Epilog sprawy tej rozegra się przed krótką sądowną.

*** Zamach na pociąg.**

Nocy przedwczorajszej na linii kolei Obwodowej kilku rabusiów położyło w poprzek plantu stary słup telegraficzny.

Na szczęście parowóz pociągu towarowego siłą uderzenia odrzucił słup na stronę.

Stróż kolejni stwierdzają, iż sprawców zamachu było sześciu, zauważywszy za sobą pociąg, rabusie dali szereg strzałów rewolwerowych, po czym zbiegli w ciemnościach.

*** Zamach skrytobójczy.**

Wczoraj, w biały dzień, bo o godz. 11 przed południem i w jednej z dzielnic najruchliwszych, bo w Alejach Jeruzolimskich, opodal № 21, liczni przechodnie byli świadkami zamachu skrytobójczego, którego ofiarą padł 44-letni Ignacy Szymborski, z zawodu fotepianista.

Kiedy szedł w towarzystwie swojej przyjaciółki, Wiktorji Kucz, liczącej lat 40, napadł na niego z tyłu 27-letni agent handlowy, Dawid Frenkiel i toporkiem zadał cios w tył głowy tak silny, że rozplatał mu czaszkę i rzucił się do ucieczki.

Widok tej krwawej sceny wzbudził w jej świadkach dobrze zrozumiałe wzburzenie; tłum puścił się w pogoń za uciekającym Frenkiem, który skierował się w ul. Marszałkowską.

Nareszcie przed № 104 stróż zastąpił mu drogę, po chwili przybiegli dwaj policjanci VIII cyrkułu i ujeli mordercę.

Wówczas Frenkiel, według opowiadania świadków naocznych, upadł na ziemię i zaczął udawać chorego, wołając:

— Gdzie jest Józefa Rudzka? Gdzie jest Józefa Rudzka?

I wił się w męczarniach, zdradzając niby symptomy choroby.

Powstało stąd zamieszanie, w którym winowajca zdołał umknąć na razie bez śladu.

Jest rzeczą niezrozumiałą, że mu uścis pozwolono...

Na widoczniej policjanci w owej chwili nie byli świadomi powodów ucieczki oraz pogoni.

Sprawa powyższa ma podkład romantyczny. Stan Szymborskiego, którego Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala Dzieciątka Jezus, jest bardzo ciężki; ma on pękniętą czaszkę i mózg naruszony.

O godzinie 5 po południu, agenci wydziału śledczego aresztowali Dawida Frenkiela w mieszkaniu przy ul. Chmielnej № 47. Przeprowadzono go do kancelarii XIII cyrkułu i poddano badaniu.

Dawid Frenkiel, wielce zgorączkowany, zdradza zdenerwowanie i zdaje się być bardzo przejęty spełnionym czynem.

W Londynie w poniedziałek rozeszła się pogłoska, że wojna między Francją a Niemcami jest wypowiedziana. Źródło tej pogłoski jest nieznane. Pisma londyńskie zaprzeczyły tej wiadomości i zapewniają, że pokojowa załatwienie zatargu jest pewne.

Nowy objazd Wystawy Ruchomej.

Zarząd Koła Samopomocy Przemysłowej przystępuje do opracowania nowej marszruty wystawy ruchomej, która skierowywana zostaje obecnie w Piotrkowskie, Kaliskie, Łomżyńskie i Suwalszczyznę.

Projektowany objazd jesienny obejmuje postoje:

Łódź—dwa tygodnie—od 15 do 30 września, Zgierz—5 dni—od 1 do 5 października, Ozorków 2 dni—od 7 do 8 paźdz., Łęczycza 3 dni—od 10 do 12 paźdz., Koło 2 dni—od 14 do 15 paźdz., Konin 3 dni—od 17 do 19 paźdz., Słupca 2 dni—od 21 do 22 paźdz., Turek 3 dni—od 24 do 26 paźdz., Białski 2 dni—od 29 do 30 października, Sieradz 4 dni—od 1 do 4 listopada, Zduńska Wola 3 dni—od 6 do 8 list., Łask 3 dni—od 10 do 12 list., Pabianice 4 dni—od 14 do 17 listopada.

Po świętach Bożego Narodzenia wystawa wy-

ruszy dalej, a mianowicie w Łomżyńskie, a następnie w Suwalszczyznę.

Ostrów 3 dni—od 27 do 29 grudnia, Ostrołęka 3 dni—od 1 do 3 stycznia, Łomża 7 dni—od 5 do 12 stycznia, Kolno 2 dni—od 14 do 15 stycz., Szuczyn 2 dni—od 17 do 18 st., Augustów 3 dni—od 20 do 23 st., Suwałki 6 dni—od 24 do 30 stycznia, Kalwarya 4 dni—od 1 do 4 lutego, Maryampol 3 dni—od 6 do 8 lutego, Wołkowyski 3 dni—od 10 do 12, Sejny 3 dni—od 14 do 16, Łapy 3 dni—od 18 do 21, Wysokie Mazowieckie 3 dni—od 23 do 25, Czyżew 2 dni—od 27 do 29 lutego.

Dalszy objazd obejmuje miasta: Węgrów, Sokół, Białą, Międzyrzecz, Łuków, Mińsk Mazowiecki, Garwolin, Radzymin, Nasielsk, Pultusk, Maków, Przasnysz, Mławę, Ciechanów i Płońsk—od kwietnia do czerwca 1912 roku.

Wobec zbliżającej się pory objazdu wyżej wymienionych miejscowości, zarząd Koła wzywa instniejące w nich instytucje, bądź Indzi dobrej woli, do współdziałania, a więc wyszukania odpowiednich lokali na postój, zapewnienia furmanek i zaagitowania w okolicy. Jednocześnie pożądana są uwagi co do dat i długości postojów, które na żądania umotywowane mogą ulec zmianie. Najpożądane dla postojów są dni jarmarków, odpustów i zjazdów. Odpowiednie instrukcje zarząd Koła wysyła na każde żądanie.

Nadmienić należy, że na miejscu pozwolę na postoje wyjednywać nietrzeba, załatwia to T-wo pop. przem. i handlu, który uprzednio zawiadamia o wytkniętej marszrucie gubernarów i naczelników powiatów. To samo dotyczy pogadek, obrazów niktających i t. d.

Zgłoszenia adresować należy do biura Koła Samopomocy przem. — Warszawa, Chmielna 13 m. 2.

Co się tyczy postoju w Łodzi, to kierownik wystawy, p. Bleszyński, przybędzie w tych dniach do naszego miasta w celu poczynienia przygotowań.

Przy organizacji komitetów miejscowych zwrócić trzeba uwagę na przemysł miejscowy, aby go zgrupować w całości, a następnie, o ile można, przyłączyć na stałe do wystawy. Przemysłowcy i rzemieślnicy miejscowi za udział w wystawie nie płacą nic, co powinno ich zachęcić do licznego udziału i współdziałania przy tworzeniu komitetów.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Cichomila. Jutro Cieszymira.

MUZEUM NAUKI i SZTUKI (Zielona 8), otwarte codziennie od g. 4 pp. do 10 w.; w niedziele i święta od g. 12 w poł. do 10 w.

KRONIKA.

(c) Z komitetu giełdowego. Z biuletynu informacyjnego, nadesłanego przez ministerjum handlu i przemysłu komitetowi giełdowemu łódzkiemu, dowiadujemy się, że w Uskubie lampy naftowo-żarowe wyrobu jednej z warszawskich fabryk znajdują duży zbyt. Posiadają one wszystkie zalety zagranicznych lamp systemu „Lux”, mają zaś prostszą konstrukcję, zużywają o połowę mniej nafty i są znacznie tańsze od zagranicznych.

Fabrykanci rosyjscy, dowiedziawszy się o tem, wysłali swe katalogi i cenniki na ręce konsula rosyjskiego w Uskubie, i obecnie otrzymali obstatunek na 20,000 franków. Lampy rosyjskie podobały się uskubskim nabywcom i zapotrzebowanie na nie wzrasta.

Informacji w tej sprawie, ciekawej dla niektórych fabryk polskich ze względu na konkurencję, udziela wydział informacyjny do handlu zewnętrznego (Petersburg, Dworcowa Plozad № 8).

(x) Nowy oddział. Dowiadujemy się, że firma Siemens i Halske ma zamiar otworzyć w Łodzi swój własny oddział. Na czele tego oddziału stanie prawdopodobnie jeden ze współników dużej firmy polskiej, która zamierza się rozbić w ten sposób.

(m) Domy handlowe, nowozakładane, będą musiały otrzymywać nazwy osób, na ich czele stojących: nazwy zaś w rodzaju „Prodamet”, „Wulkan”, „Promień” i t. p. będą zabronione. O

takiej decyzji senatu, rozjaśnionej przez ministra handlu i przemysłu, otrzymały wiadomość tutejsze sfery handlowe.

(m) Akcje Towarzystwa oświetlającego Łódź, Moskwę, Petersburg i Warszawę, skupuje podobno Towarzystwo belgijskie pod firmą „Société générale de Belgique”, zamierzając ubiegać się o koncesję na oświetlenie Moskwy.

(h) O oświetlenie składów aptecznych. Wobec wypadku eksplozyi w piwnicy składni aptecznego przy ulicy Długiej № 6, władze miejscowe mają wystąpić do rządu gubernialnego piotrkowskiego, z prośbą o rozporządzenie, żeby piwnice i składni były oświetlane tylko elektrycznością, która w zupełności zabezpiecza od wybuchów.

Wniosek powyższy zasługuje na poparcie i spodziewać się należy, że władze wyższe wezmą pod uwagę, iż Łódź posiada prąd elektryczny i zapewne wniosek władz łódzkich zatwierdzi.

(d) Osobista. Wczoraj pociągiem wieczornym kolei kaliskiej wrócił do Łodzi po sześciotygodniowym urlopie policmajster miejscowy, podpułkownik Rzezanow.

(h) Z resursy rzemieślniczej. Wczoraj na posiedzeniu zarządu postanowiono w niedzielę, dnia 27 b. m., w lokalu własnym przy Wodnym Rynku w domu strzelców, urządzać zabawę dla członków resursy i ich rodzin. Wejście bezpłatne.

W zabawie tej przyrzekł swój udział dyrektor teatru polskiego, p. Zelwerowicz.

P. Zelwerowicz zrobił ustępstwo 10 proc. dla członków resursy na biletach na przedstawienia, oprócz dni czwartkowych, sobót i niedziel wieczorem.

Sprawozdanie z zabawy w „Leśniczówce” 30 lipca wykazało czysty zysk 602 rb. 39 kop.

Postanowiono opracować ustawę kasy pożyczkowo-oszczędnościowej, z której korzystałyby tylko członkowie resursy.

Dziś o godz. 7 wieczorem na posesyi № 117 przy ulicy Widzewskiej odbędzie się zebranie tych członków resursy, którzy złożyli udziały na kupno tej nieruchomości.

(h) Z „Liry”. Jutro o godzinie 8 i pół wieczorem w lokalu „Liry”, odbędzie się ogólne zebranie członków „Liry” w celu dokonania wyborów członków zarządu.

Zebranie to odbędzie się w drugim terminie i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych osób.

(h) Zgromadzenie kuchmistrzów. Na całe Królestwo Polskie istniało do tej pory jedno tylko zgromadzenie kuchmistrzów w Warszawie. Było to wielce niewygodne dla ogólni kuchmistrzów, zamieszkałych w całym kraju. Aby zapisać ucznia, lub wypisać go na czeładnika, albo same mu chcieć należeć do stowarzyszenia majstrów, należałoby jeździć do Warszawy. Zamieszkali w Łodzi kuchmistrze, a jest ich 150, chcąc położyć raz tamę tej niedogodności, postanowili zorganizować w Łodzi zgromadzenie kuchmistrzów.

Przed paru miesiącami p. Maryam Bawarski rozpoczął starania w tej kwestyi u władz, dzięki czemu, magistrat zaważwał 10 kuchmistrzów, którzy podpisali się na prośbie, by z pośród siebie wybrali starszego i podstarszego majstrów. Na starszego wybrali p. Maryana Bawarskiego, a na podstarszego p. Antoniego Zabrockiego.

Od zatwierdzenia tych dwóch panów na ich mandat przez rząd gubernialny piotrkowski, zależy egzystencja nowej instytucyi.

Jest więc nadzieja, że w krótkim czasie nowa instytucja rozpocznie swą działalność.

(x) Zapis uczni. Od jutra dnia 24, 25 i 26 sierpnia, to jest w czwartek, piątek i sobotę będzie się odbywać zapis dzieci do szkół początkowych miejskich.

Rodzice i opiekunowie pragnący umieścić swe dzieci powinni się zgłosić z dziećmi, mając kwit z opłaconego podatku szkolnego.

(x) Awiaty. Wczoraj samochodem przybyli do Łodzi członkowie „Awiaty” warszawskiej: pp. Henryk Segno i Anatol baron von Krum z p. Władysławem Zalewskim, sekretarzem „Awiaty” na czele.

Celem podróży było zbadanie terenu dla przyszłego okrężnego wysięgu awiacyjnego, którego droga prowadzi z Warszawy na Zgierz i Łódź. Okazuje się, że samochody, niosące pomoc „Awiacie” w czasie wysięgów, mogą dobrze posuwać

7-mio KLASOWA SZKOŁA ŻEŃSKA
BRONISŁAWY OKUSZKO-KONARZEWSKIEJ
 Spacerowa 21.
 wspomagana przez Tow. popierania średn. szkół żeńskich w Łodzi.
 Zapisy do klas: wstępnej, I, II, III, IV, V, VI i VII odbywać się będą od dnia 22 sierpnia codziennie od godz. 10 do 2-ej. Egzaminy rozpoczną się 31 sierpnia.—Lekeye 2 września 2771

WYSTAWA ROLNICZA
hydka nizinnego w Łodzi
 odbędzie się d. 8, 9 i 10 września r. b. przy Placu Targowym, róg Cegielnianej obok posesyi Chrz. Tow. Dobroczyń.
 P. P. życzący wziąć udział w wystawie, raczą zgłosić się do Jana Buzjana, Grand-Hotel № 64 w godzinach między 1—3 i 5—7 do 25-go b. m. włącznie, dla zamówień placów na wystawie, oraz zamieszczenia ogłoszeń w katalogu. 3160

Energiczny handlowiec
 z praktyką buchalteryjną i biurową 10-letnią i korespondencyą poszukuje odpowiedniego zajęcia od godz. 4-ej po południu. Łaskawe oferty składać w „Rozwoju” pod „Praca”. 3162

SIEDMIOKLASOWY ZAKŁAD NAUKOWY ŻEŃSKI Z OGRODEM
Z. Piaskowskiej
 przyjmuje zapisy učenje w godz. od 10 rano do 7 wiecz.—Egzaminy wstępne rozpoczynają się 30-go sierpnia.—Początek roku szkolnego 1-go września.—Zakład przyjmuje pensyonarki: alicja Mikołajewska № 22. 3164

PUDER VENUS
LABORATORYUM ST. GORSKIEGO
 WARSZAWA, Leszno № 12.
 Najdelikatniej przystaje do twarzy, przyrządzony podług najnowszych wymagań higieny, anadla
 lizowany i odznaczony na 6-ia wystawach lekarsko-hygienicznych najwyższymi medalami i polecony jako najlepszy puder krajowy w ozdobnem blaszanem opakowaniu
Żądać wszędzie.
 2057 Cena próbnych pudełek 15. większe 30, 50 kop. i Ab. 1.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej.
 Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba po 50 ko Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztywne i wszelkie reperacje po cenach umiarkowanych.
 Gutzmana Eliksir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej.—Łódź, Przejazd № 8. 2573

Wyższa szkoła kroju i szycia „JÓZEFINY”
 Nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgii—srebrnym i dyplomami uznania.
 Łódź, Piotrkowska № 23.
 Karsy wyższe i niższe. Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego. Grantowna nauka pasowania, mierzenia i apinania. Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczenie nabierają wprawy i gustu. Po złożeniu egzamina w Cecha aczenie otrzymują patenty cechowe lub świadectwa prywatne. **Na miejscu duży wybór manekinów.**
 Przyjmuje się obstalanki podług zdjętej miary. Zamiejscowym wysyła się za zaliczeniem pocztowem. 34561

KRAWIEC POSZUKUJE
 Tow. Akc. Warszawskie Laboratorium Chemiczne Ekspedientki przyzwolonej, władającej Polskim i Niemieckim z ładnym charakterem pisma, Piotrkowska 69. 3154
Tytus.

INHALATORYUM
 pod kierunkiem
Dr. Grabowskiego
 przy chorobach organów oddechowych, nosa i przemiany materji (specyalnie przy skrofulozie u dzieci). Otwarte codziennie prócz niedziel i świąt od godziny 4-ej do 7-ej.
 Spacerowa № 29. 2773r

Pielegniarki
 Ul. Wacława № 9 przy kościele św. Anny. № telefonu 2,89, dawniej Andrzeja 11 3168—31

Lekcyi kroju
 sukien i okryć damskich oraz bielizny damskiej i męskiej udziela mistrzyni cechu krawieckiego. Wydaje patenty. Ceny b. przystępne. Warunki dogodne. Andrzeja 11 m. 2, parter.
 Dowiadywać się: Sklep monopolowy, Spacerowa 43. Tamże potrzebna jest kobieta lub dziewczynka do posługi. 3170—31

ATRAMENT
 do pisania i do czernienia, najlepszy tylko
E. Glińskiego, Mikołajowska № 54.

Zaginął wyżeł
 ceter złotej maści, wabi się **Nero**, łaskawy znalazca raczy odprowadzić go na ulicę Karola № 18. 3158

PRZECIW RZEZĄCZCE
 Najnowszy środek „Salo-Pichilin”
 wynalazek aptekarza B. Kochelima w Czerabargu, działa szybko i radykalnie, przez lekarzy jest uważany za środek racjonalny.
 Działa również skutecznie w przypadkach ostrych, jako też i chronicznych i w przeciągu krótkiego czasu usuwa najporęszywsze wydzieliny.
 Wzrostb życie dotychczas do każdego pudełka. Prowadziny tylko w puszkach metalowych po rb. 1—1 rb. 1 kop. 80.
 Do nabycia: w aptece R. Preismana, w Warszawie, Frata № 16, tel. 40-63. Wysył. za zalicz. Przesyłka podług taryfy pocztowej.
 1387—d

Potrzebny POMOCNIK
 w starszym wieku do hartowego składu piwa, za skromnym wynagrodzeniem, umiejący biegle czytać, pisać i rachować. Pierwszeństwo samotnym. Oferty składać w admin. „Rozwoju” pod „Pomocnik”. 3148

ZĘBY sztuczne od 75 k. Plomby od 50 k.
 na kauczuku, zlocie—bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na polecenie. Lek.-dent. **S. LIPOWSKI**, Piotrkowska 92. 331r

Doktor medycyny EDWARD BERNHARDT
 Cegielniana 19 powrócił. 3110

Oto

 prawdziwy **MAGGI**'ego bulion w kostkach!
 2629

Dr. med. Z. GOLC
 Choroby skórne i wener. Ul. MIKOŁAJEWSKA № 18. Godz. przyjęć: od g. 9—12 i od 4½ — 7½, wiecz., w niedziele i święta od 9 do 12½.
 № telefonu 20-60. 1877

Dr. L. PRYBULSKI
 CHOROBY SKORNE, WŁOSÓW, (kosmetyka), WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOCNE PŁCIOWE. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Ul. Południowa № 2. Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 4—3 w. panie od 6—6 po poł. 1420—r

Dr. L. KLACZKIN
 Konstanyńska 11. Syphilis, skórne, wener., choroby dróg moczowych. LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w. dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 748r

Dr. Leon Szayerowicz
 Akuszerya i choroby kobiece.
 ROZWADOWSKA № 4.

Dr. B. DONCHIN
 Specjalista chorób oczu. Powrócił. Pasaż Meyera № 1. Godz. prz.: 10-12 i 4-7 p. p. Telefonu № 28-39. 2659

Dr. I. Lipszyc
 choroby dzieci.
 1897 mieszka obecnie Piotrkowska 108, tel. 15-01 przyjm. do 10 r. i od 4—5 p. p.

Dr. S. KANTOR
 specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych lub dróg moczowych. Gabinet Roentgenowski i światłolecznicy. Krótka 4 tel. 18-41 LECZENIE SYPHILISU EHRlich-HATA 606.
 Przyjmuje od 8—2 i od 5—9 w. Dla pan osobna poczekalnia. 425r

Dr. Rejt
 Średnia. 5 Spec. Choroby skórne, włosów, weneryczne, kosmetyka. Leczenie sypylisu salwarsanem EHRlich-HATA 606.
 Godziny przyjęć: od 8—1 po poł. i od 4—8 w. W niedziele i święta od godz 9—2 pp. Poczekalnia dla Pan oddzielna 535—r

Dr. med. LEYBERG
 b. długoletni lekarz kliniki wiedeńskiej. powrócił.
 Ch. skóry, wener. yczne i moczopłciowe Godziny przyjęć: 10—1 i 6—8. Dla pan 5-6, poczekalnia oddzielna. W niedziele tylko do obiadu. Krótka 3, telef. 28-50, 2113

Dr. Gustawa Zand-Tenenbaumowa
 wyjechała. 3544r3

Dr. J. PIENIAŻEK
 Piotrkowska 120 powrócił. 2769—5-2

Dr. med. J. Szwarcwasser
 Piotrkowska 13. Choroby wewnętrzne i nerwowe. Specyalnie: choroby żołądka, kieszek i przemiany materji (cukrowa, podagra, otyłość itd.). Niezbędne dla dyagnozy analizy chemiczne i bakteriologiczne, wydzielenia i krwi w laboratorium własnym. Od 11—1 rano i od 5—7½, po południu. 459r

Dr. Jelnicki
 ul. Andrzeja 7. Tel. 170. Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Godziny przyjęć: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. Mittelstaedt
 powrócił. Mikołajewska 67. Przyjm.: od 8—9½, rano i 5—6½, po poł. w niedziele i święta tylko rano od 7—10 r.

Dr. Schoenaich
 powrócił 3124
 CHOROBY DZIECI.
 Piotrkowska 191. Telefonu 14-30.

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni
 CHOROBY KOBIECE.
 Przyjmuje od 3—6 p. p. W niedzielę od 9—12 rano 2567
 Piotrkowska 121. Tel. 18-07.

Dr. Jan Cadarski
 Akuszerya, choroby chirurg. i kobiece
 przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł. Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2671

Dr. Feliks Skusiewicz
 Choroby skórne i weneryczne
 Andrzejka 13. Przyjmuje od 4—8 po południu W niedziele i święta od g. 10—1. Telef. 26-26. 507—d

Dr. ka Felicya Goldberg
 powróciła z zagranicy. Mieszka obecnie ul. Piotrkowka 107. 2990

